



PNUMERATA.

Rocznie 36 Mk., Kr. 66,
półrocznie 18 Mk., Kr. 33,
kwartalnie 9 Mk., Kr.
16.50.

2A GRANICA:

Rocznie 48 mk., półrocz-
nie 24 mk., kwartalnie
12 mk.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
WYCHODZI GODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

Cena za wiersz drobne-
go pisma (petit) po tek-
ście 1 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

Redakcja i Administracja Miodowa Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie ustano-
wienia Zarządu państwowego nad hutą żelazną „Kata-
rzyzna” w Sosnowcu.

Na mocy punktu 3 art. 1-go i punktu b. art. 2-go
Dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. ustanawiam Zarząd
państwowy nad hutą żelazną „Katarzyna” w Sosnowcu.
Zarządcą Państwowym powyższego przedsięwzię-
cia mianuję Inżyniera Zenona Stattlera.

Minister Przemysłu i Handlu:
w/z.

(—) H. Strasburger.

Szef Sekcji:

(—) St. Świętochowski.

Warszawa, 10 marca 1919 r.

POSTANOWIENIE

Ministra Kolei Żelaznych w sprawie bezpłatnego prze-
wozu artykułów żywności i innych do Lwowa.

Na mocy Dekretu Naczelnika Państwa z dnia 7 lute-
go r. b., ogłoszonego w № 14 „Dziennika Praw” pod
№ 152, i w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu, oraz
Przemysłu i Handlu postanawiam, aż do odwołania, co
następuje:

Artykuły żywności i inne przedmioty pierwszej po-
trzeby, pochodzące z ofiar i przeznaczone dla rozdania
między ubogą ludność m. Lwowa, przewożą się na kole-
jach polskich bezpłatnie z warunkiem przedstawienia
przy wysłaniu zaświadczenia odnośnych organizacji lub
komitetów pomocy o przeznaczeniu ofiar i nadania ich
na imię takichże organizacji lub komitetów we Lwowie.

Kierownik Ministerstwa:

(—) J. Eberhardt.

Warszawa, dn. 15 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Przemysłu i Handlu w przedmiocie organi-
zacji i zakresu działania Urzędu Elektryfikacyjnego.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 7
lutego 1919 r. o utworzeniu w Ministerstwie Przemys-
łu i Handlu Urzędu Elektryfikacyjnego, zarządzam
w sprawie wewnętrznej organizacji tego Urzędu, co
następuje:

Art. 1. Urząd Elektryfikacyjny pod względem
organizacyjnym pozostaje w stosunku do Minister-
stwa Przemysłu i Handlu na prawach Wydziału,
przydzielonego do Sekcji I, lecz stanowi osobną sa-
modzielną jednostkę administracyjną i jest uprawnio-
niony do używania na zewnątrz nazwy: „Minister-
stwo Przemysłu i Handlu, Urząd Elektryfikacyjny”.

W miarę postępu organizacji władz przemysło-
wych I i II instancji może Urząd Elektryfikacyjny
eksponować w okręgach własne organy fachowe, dla
załatwiania spraw z zakresu elektrotechniki i elektry-
fikacji kraju. Ustanowione w ten sposób Ekspozytu-
ry wejdą w skład odnośnych Urzędów administracyj-
nych miejscowych, w sprawach dotyczących kompe-
tencji Urzędu Elektryfikacyjnego, jednak będą po-
rozumiewały się wprost względnie przez II instanc-
cję z Urzędem Elektryfikacyjnym w Warszawie. Za-
nim organizacja władz administracyjnych II instancji
nastąpi, Urząd Elektryfikacyjny tworzy tymczasowo
filje. Filjami takimi stają się obecnie Urzędy w
Krakowie i w Poznaniu.

Art. 2. Do zakresu działalności Urzędu Elektry-
fikacyjnego należy:

I. Dział prac statystycznych:

- 1) Statystyka zapotrzebowania energii elektrycz-
nej:
 - a) w przemyśle,
 - b) w gminach miejskich,
 - c) w gminach wiejskich (rolnictwie);
- 2) Statystyka produkcji energii elektrycznej w
elektrowniach:
 - a) publicznych,
 - b) prywatnych.
- 3) Statystyka ilościowa i wartościowa produkcji:
 - a) fabrycznej,
 - b) instalacyjnej,
 - 4) Statystyka handlu artykułami elektrotechnicz-
nymi.

II. Dział studjów i projektów.

- 1) Inicjatywa w zakresie badania naturalnych
źródeł energii:
 - a) sił wodnych,
 - b) gazów ziemnych,
 - c) węgla i torfu.
- 2) Projektowanie ogólne na zasadzie tych badań
zakładów elektrycznych (także w związku z regula-
cją rzek i projektami zbiorników).
- 3) Projektowanie państwowych sieci elektrycz-
nych.
- 4) Studja nad elektryfikacją kolei żelaznych oraz
budową i eksploatacją kolei i kolejek elektrycznych.

III. Dział kontroli publicznej.

- 1) Kontrola administracyjno-handlowa pań-
stwowych i komunalnych zakładów elektrycznych.
- 2) Kontrola techniczna wszelkich urządzeń elek-
trycznych użyteczności publicznej.
- 3) Kontrola nad użytkowaniem funduszków pu-
blicznych (subwencji, pożyczek i t. p.), udzielanych
na cele elektrotechniczne.
- 4) Administracja zakładów elektrycznych prze-
jętych w zarząd państwowy.
- 5) Polityka taryf na energję elektryczną.

IV. Koncesje.

- 1) Opiniowanie i stawianie wniosków w spra-
wach:
 - a) koncesji na budowę i uruchomienie elektrow-
ni tak publicznych, jak i prywatnych, tudzież
wogóle zakładów elektrycznych,
 - b) koncesji na zakłady elektryczne i instalacyj-
no-elektrotechniczne.
- 2) Umowy koncesyjne zawierane przez związki
komunalne z prywatnymi przedsiębiorstwami.
- 3) Upoważnienia rządowe do prowadzenia biur
projektów i porad w zakresie elektrotechniki.

V. Dział porad fachowych.

Udzielanie porad i opinii gminom i instytucjom
publicznym w zakresie elektrotechniki, odnośnie do
sposobu realizacji projektów.

VI. Popularyzacja elektryczności.

- 1) Wydawnictwa,
- 2) Prasa,
- 3) Odczyty i wykłady,
- 4) Wystawy.

VII. Obrót materiałami elektrotechnicznymi:

- 1) Do celów odbudowy,
- 2) Do celów pomocy państwowej (subwencyjnej
i kredytowej) dla drobnego przemysłu.

**VIII. Opieka nad przemysłem elektrotechnicznym
i popieranie jego rozwoju.**

- 1) Studja nad warunkami powstania poszczegól-
nych gałęzi przemysłu elektrotechnicznego.

- 2) Badania warunków powstania takich przemy-
słów (np. elektrochemicznego), które mogły-
by stworzyć podstawę zakładania elektrowni
okręgowych.
- 3) Inicjatywa w kierunku zakładania elektrowni
i fabryk elektrotechnicznych oraz staranie o
ich finansowanie.
- 4) Sprawy celne, dotyczące elektrotechniki.

IX. Dział prawny.

- 1) Opracowanie projektu ustawy elektryfikacyj-
nej i prawa drogowego.
- 2) Opracowanie norm i przepisów w zakresie
budowy i eksploatacji wszelkich urządzeń
prądu silnego.
- 3) Opiniowanie o wszelkich projektach ustaw i
o statutach Spółek mających związek z elek-
trycznością.

**X. Zorganizowanie i prowadzenie „Państwowej stacji
doświadczalnej i cechowniczej” dla badania mate-
rialów, cechowania przyrządów mierniczych i t. d.**

Art. 3. W sprawach objętych wyżej ustalonym
zakresem działania, lecz wchodzących częściowo do
kompetencji innych Ministerstw Urząd Elektryfikacyj-
ny będzie działał w ścisłym porozumieniu z odnoś-
nymi Ministerstwami. Również Urząd będzie opinio-
wał w sprawach projektów wypracowywanych w in-
nych Ministerstwach, o ile wchodzą w zakres elek-
tryczności.

Art. 4. Kierownik Urzędu Elektryfikacyjnego
nosi tytuł dyrektora Urzędu Elektryfikacyjnego.

Art. 5. Urząd Elektryfikacyjny dokonywa wy-
datki w granicach zatwierdzonego osobnego budżetu
Urzędu Elektryfikacyjnego.

Art. 6. **Komitet fachowy przy Urzędzie Elektry-
fikacyjnym.**

1. Do prowadzenia polityki gospodarczej w
dziedzinie elektryfikacji kraju ustanawia się przy Ur-
zędzie Elektryfikacyjnym „Komitet Fachowy”. Opini-
kuje on w szczególności o treści ustaw wnoszonych
pod uchwałę Sejmu, oraz o ważniejszych rozporząd-
zeniach i układa budżet.

2. Komitet Fachowy Urzędu Elektryfikacyjnego
składa się z ośmiu członków, z których czterech
stanowią: konsultant Ministerstwa w sprawach elek-
trycznych, dyrektor Urzędu, oraz obaj kierownicy
oddziałów Małopolskiego i Wielkopolskiego, zaś dru-
gich czterech wybitni fachowcy specjaliści, miano-
wani przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

3. Komitet w powyższym składzie obraduje
pod przewodnictwem Ministra Przemysłu i Handlu,
lub osoby przez niego delegowanej.

4. Komitet zbiera się w miarę potrzeby, t. j. w
miarę przygotowywania przez Urząd referatów o
sprawach szerszego społecznego znaczenia. O po-
trzebie zwołania Komitetu decyduje na wniosek
konsultanta Minister. Referentem Komitetu jest kons-
ultant.

5. Członkowie Komitetu nie otrzymują żadnego
wynagrodzenia, a tylko, o ile są zamiejscowi — zwrot
kosztów podróży 1szą klasą i diety, wysokość
których określi Minister Przemysłu i Handlu.

Minister Przemysłu i Handlu:

w/z.

(—) Henryk Strasburger.

Szef Sekcji:

(—) Dr. K. Zembrzusi.

Warszawa, dn. 14 marca 1919 r.

POSTANOWIENIE

Postanawiam zaskwestrować na rzecz Państwa Polskiego wszelki majątek, pozostały po b. okupantach niemieckich, a nabyty przez inżyniera Edwarda Polozowskiego, względnie Spółkę techniczną E. Polczowski, K. Grodzicki, J. Zochowski, w czymkolwiek posiadaniu w Białej majątek ten się znajduje.

Zarząd zaskwestrowanym majątkiem przekazuje Ministerstwu Robót Publicznych.

Minister Przemysłu i Handlu:

(—) Hącia.

Szef Sekcji:

(—) Dr. K. Zembrzusi.

Warszawa, 14 marca 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Skarbu w przedmiocie funduszy b. władz okupacyjnych niemieckich i austriackich na terenie b. Królestwa Kongresowego.

Fundusze b. władz okupacyjnych niemieckich i austriackich na terenie b. Królestwa Kongresowego, jako pochodzące z poborów od ludności miejscowej, stanowią własność Skarbu Polskiego.

Wobec tego wszystkie instytucje kredytowe, w których są zapisane na dobro tychże władz, na rachunkach bieżących, w charakterze depozytów, wkładów terminowych, lub jakimkolwiek innym, — sumy i walory, winny niezwłocznie przepisać takowe na dobro Ministerstwa Skarbu i nadesłać do tegoż Ministerstwa w terminie dziesięciodniowym od daty ogłoszenia niniejszego rozporządzenia szczegółowy stan odnośnych rachunków.

Minister Skarbu:

(—) Dr. English.

Warszawa, dn. 11 marca 1919 r.

OBWIESZCZENIE

Ministerstwa Skarbu w przedmiocie nowych rodzajów marek stemplowych.

W ostatnich dniach wypuszczone zostały dwa nowe rodzaje marek stemplowych wartości 4 marek i 7 koron. Rozmiar i rysunek są takie same, jakie w obwieszczeniu z 24 lutego 1919 („Monitor Polski” Nr. 50) podano co do marek stemplowych wartości 1 mk. Kontur jest barwy paşowej, tło barwy cielistej.

Minister Skarbu:

(—) Dr. English.

Warszawa, dn. 15 marca 1919 r.

NOMINACJA

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 13 marca 1919 r. zamianował Stanisława Stokłosę, sędziego Sądu Okręgowego w Lublinie, sędzią tamtejszego Sądu Apelacyjnego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Rady Ministrów.

Na posiedzeniu w dniu 17 b. m. zatwierdziła Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Skarbu preliminarne budżetowe władz centralnych na okres od 1 stycznia do 31 czerwca 1919 roku.

Nadto zatwierdzono przedstawione przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przepisy wykonawcze do dekretu z dnia 19 grudnia 1918 r. w przedmiocie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wydział informacyjno-prasowy Ministerstwa Spraw Wojskowych komunikuje przepisy przesyłania korespondencji prywatnej z kraju do oddziałów wojsk polskich, mianowicie:

- 1) wszystkie listy mają być pisane w języku polskim,
- 2) w listach zwykłych nie można przysyłać pieniędzy,

3) nadawcy listów do oddziałów W. P. winni zażądać od adresatów przesyłania im numerów poczty polowej, z której odbierają korespondencję,

4) listy mają być adresowane w sposób następujący: „Poczta polowa №... , numer pułku i rodzaj bronii, numer kompanii, szarża i imię i nazwisko”. Naprzykład: „Poczta polowa № 27, 65 pułk piechoty, 5 kompania, kapral Józef Nowacki”.

O ile numer poczty polowej nie będzie wskazany, list może uleść znacznemu opóźnieniu.

Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydział prasowy M. S. W. komunikuje: Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego w. 20 okręgu w Białej z dn. 9 b. m.

Zostali wybrani na posłów z listy № 2 Narodowo-Ludowej:

- 1) Książd Henryk Przedzdiecki, Biskup Podlaski, lat 46, z Siedlec;
- 2) Ludwik Rola, lat 29, rolnik ze wsi Paszki w pow. Radzyńskim;
- 3) Seweryn Czetwertyński, lat 47, rolnik z Suchowoli w pow. Radzyńskim;
- 4) Maksymilian-Apolinary Hartglas, lat 35, adwokat z Siedler, ul. Alejowa № 25;
- 5) Józef Kowalczyk, lat 32, rolnik-buchalter ze Stolpna, gm. Zahajki;
- 6) Józef Józwick, lat 32, rolnik z Wólki Krzymowskiej, gm. Tłuściec.

Z Ministerstwa Skarbu.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu zawiadamia, że podania o przyznanie emerytur, pensji wdowich i sierocych, na zasadzie p. 6 art. 6 Dekretu z dnia 7 lutego r. b., nie podlegają opłacie stemplowej.

Biuro Prasowe Ministerstwa Skarbu komunikuje:

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego, wobec licznych skarg na rzekomy wyzysk detalicznych sprzedawców wyrobów wódczanych, uważa za wskazane wyjaśnić, że Rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 28 lutego b. roku ustalono ceny spirytusu i wyrobów wódczanych w detalicznej sprzedaży na obszarze b. Królestwa Kongresowego; ceny te dotyczą spirytusu, do którego produkcji przystąpił Zarząd Skarbowy dopiero po wprowadzeniu Monopolu Spirytusowego, zatem spirytusu, który będzie doprowadzony do sprzedaży po upływie kilku tygodni.

Zanim spirytus i wyroby wódczane, na nowych warunkach produkowane, oddane zostaną do sprzedaży — muszą konsumenci zaspakajać swoje potrzeby z zapasu wyrobów wódczanych, pochodzącego z czasu przed zaprowadzeniem monopolu spirytusowego, za które to wódki pobierają handle zupełnie słusznie ceny dawne, na etykietach butelek wyraźnie oznaczone.

Z Ministerstwa Robót Publicznych.

Dnia 8 marca b. r. zwiedził Pan Minister Pruchnik w towarzystwie Szefa Sekcji inż. Rożańskiego i naczelnika wydziału inż. Prokopowicza brzeg lewy Wisły między Warszawą a Wilanowem i zarządził budowę wału Wilanowskiego, który będzie chronił znaczny obszar gruntu na lewym brzegu Wisły między Warszawą a Wilanowem, co da zajęcie kilku tysiącom robotników. Zarazem zarządził zajęcia, celem osuszenia i zmeliorowania gruntów, tym wałem chronionych.

Dn. 15 b. m. Pan Minister w towarzystwie Szefa Sekcji inżyniera Jakimowicza i Naczelnika Wydziału inżyniera Trzcickiego dokonał objazdu rozbiernych z polecenia Ministerstwa Robót Publicz-

nych fortów, aby naocznie przekonać się o postępie dokonywanych robót i zapoznać się z warunkami i wydajnością tejże. Pan Minister ku swemu zadowoleniu stwierdził, że robotnicy pracują rażno, a kierownictwo robót stoi na wysokości zadania. Przy fortach zatrudnionych jest obecnie 2000 robotników. Pan Minister wydał rozporządzenie niezwłocznego rozpoczęcia robót jeszcze 2 fortów, jak również powiększenia ilości robotników przy robotach już uruchomionych, przez co znajdzie pracę jeszcze około 2000 robotników.

Dn. 16 b. m. zwiedził P. Minister w towarzystwie Szefa Sekcji inż. Rożańskiego i Krzyżanowskiego i innych urzędników ministerjalnych statkiem Wisłę od przystani w Czerniakowie po Bielany w celu wyznaczenia miejsc nadających się pod przystanie i na przyszłe brzegi Wisły. Zauważono, że obecny stan brzegów Wisły i zabudowań nad niemi położonych nie odpowiada zupełnie ani pod względem ekonomicznym, ani też estetycznym wymogom stawianym stolicy Państwa. Staraniem Ministerstwa będzie doprowadzenie wyglądu Wisły do stanu, jaki mają rzeki przepływające w stolicy innych Państw.

Zarządzono budowę przystani na Pradze, tudzież urządzeń dla budowy i naprawy statków, przy których to robotach może znaleźć pracę parę tysięcy ludzi.

Z Ministerstwa Apropowizacji.

Wydział Prasowy Ministerstwa Apropowizacji komunikuje, że podania gmin wyznaniowych żydowskich — w sprawie zezwoleń na zakup pszenicy względnie mąki do wypieku przaśników przyjmowane będą wyłącznie do 1-go kwietnia r. b.

Podania, które wpłyną do Ministerstwa po tym terminie, uwzględniane nie będą.

Ministerstwo Apropowizacji komunikuje:

Dnia 19 b. m. wyjeżdża do Paryża i Londynu p. Włodzimierz Służewski, delegowany z ramienia Ministerstwa Apropowizacji, w sprawach związanych z zaopatrzeniem Państwa w artykuły pierwszej potrzeby.

Urząd walki z lichwą i spekulacją komunikuje, że dn. 13 marca r. b. Sąd Pokoju XIII Okręgu rozpoznał trzy sprawy: Michała Sosnickiego, Michała Matuszyńskiego i Józefa Fijałkowskiego, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za kartofle (57 mk. za korzec).

Skazani zostali: Sosnicki na 6 miesięcy więzienia lub grzywną 1000 mk. Matuszyński na 4 miesiące więzienia lub grzywną 500 mk. Fijałkowski na 3 miesiące więzienia lub grzywną 250 mk.

Z Ministerstwa Sztuki i Kultury.

Ministerstwo Sztuki i Kultury wzywa wszystkich właścicieli, względnie kierowników szkół oraz kursów dramatycznych i kinematograficznych w kraju, którzy nie byli jeszcze pisemnie powołani do nadesłania odpowiednich informacji, by do 1 maja r. b. zgłosili swe uczelnie w Ministerstwie (Al. Ujazdowskie 37).

Należy nadesłać dane, dotyczące krótkiej historii szkoły, koncesji szkolnej, personelu nauczycielskiego, programu szkoły, budżetu na rok 1918/19, tygodniowego rozkładu godzin i adresu szkoły.

Zarządzenie powyższe otrzymuje moc obowiązującą z dniem dzisiejszym.

Minister Sztuki i Kultury:

(—) Z. Przesmycki.

Warszawa, dn. 18 marca 1919 r.

SEJM USTAWODAWCZY.

Posiedzenie piętnaste.

Początek o godz. 4 min. 15.

Marszałek: Zagajam posiedzenie. Protokół 13-ego posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół 14-ego posiedzenia znajduje się w biurze sejmowym do przejrzania. Jako sekretarze zasiadać dziś będą posłowie An-

toni Harasz i Kazimierz Putek. Listę mówców prowadzi pos. Harasz.

Marszałek udzielił urlopów posiom: Alfonsowi Erdmanowi, Wojciechowi Zajdzie, Janowi Szafrankowi, Janowi Potoczkiowi, ks. Kazimierzowi Lutostawskiemu, Władysławowi Grabskiemu, Franciszkowi Tyłmanowi i Stefanowi Tatarczukowi.

rozlegają się głosy: Ta sprawa wcale nie wejdzie na konferencję pokojową. Mówca narzeka na to, że społeczeństwo polskie nie chce uznać w żądach nas narodowości, tymczasem w Sejmie niema ani jednego przedstawiciela tych kierunków, które nazywają się asymilatorskimi. (Centrum: Są i Polacy żydzi na prawej stronie). Ale żaden żyd z wyborów nie wyszedł. (Lewica: A Lieberman?). P. Lieberman został wybrany nie jako Polak, ale jako przedstawiciel P. S. (Śmiech).

Mówca żąda, żeby komisja nie zajmowała się wyłącznie ankietą i zbieraniem materiałów, bo inaczej nie dojdzie do niczego. Trzeba, żeby Komisja przygotowała wnioski prawodawcze dla Sejmu. Mówca wnosi poprawki do wniosku: 1) żeby do komisji weszli przedstawiciele wszystkich frakcji żydowskich w Sejmie dla dowiedzenia, że kwestja żydowska musi być rozwiązana w drodze przyznania żydom praw mniejszości narodowej (w Palestynie). My w Polsce chcemy być uznani, jako mniejszość narodowa; przecież Polacy na Ukrainie domagają się również praw mniejszości narodowej. (Myśmy tam kulturę nieśli. Hałas). Myśmy też w Polsce nieśli kulturę (ogromny śmiech).

Drugą poprawkę proponuję, żeby komisja zajęła się przygotowaniem wniosków prawodawczych. Wszystkie wnioski prawodawcze, dotyczące sprawy żydowskiej, winny być odesłane do komisji. Trzecia poprawka: Komisja winna przystąpić natychmiast do rozpatrzenia dekretu, wydanego przed zwolnieniem Sejmu, a dotyczącego sprawy żydowskiej, przede wszystkim zaś dekretu o statucie gminnym. W u motywowaniu tych poprawek mówca narzeka na to, że w ordynacji wyborczej do gmin żydowskich usunięto kobiety i że Rząd polski, Rząd katolicki mianuje Rabimów do Rady religijnej żydowskiej.

Pos. Rudziński stwierdza, że do zaognienia sprawy żydowskiej przyczynili się rządy rozbiornicze, stosując zasadę divide et impera. To samo stronnictwo, które przyczyniło się do zaognienia sprawy żydowskiej, obecnie proponuje utworzenie komisji do jej zbadania. To wywołuje nieufność do tendencji wnioskodawcy. Chłop polski jest za równoprawieniem żydów. Stronnictwo mówcy (P. S. L. — Thuguttowcy) zgadza się na utworzenie komisji, wyrażając nadzieję, że prace jej nie będą szły po linii pogłębienia separatyzmu, ale zlagodzenia różnic.

Pos. Rozenblat oświadcza, że stosunków w Galicji nie zna, ale tu w Królestwie nie było chwili, w którejby żydzi okazali w ciągu tej wojny brak zrozumienia dla sprawy polskiej. Te prądy, które ukazały się w 1914 roku, nie były ich winą. Sprawiła to armia rosyjska. Jeżeli żydzi w Ameryce uczyli się za tutejszymi, to nie można tego nazwać wystąpieniem przeciw polskości. Jeżeli nastąpiło pewne rozczarowanie, to winna temu nieliczna garstka asymilatorów, którzy wstawiali w ogół, że niema narodu żydowskiego, są tylko Polacy wyznania Mojżeszowego. Sprawę żydowską trzeba traktować poważnie, a byłoby kłeską dla kraju, gdyby miano ją rozwiązać poza krajem.

Pos. Diamand: Ankieta jest potrzebna, bo rzeczywistość żyją obok siebie dwie społeczności, które się wzajemnie nie znają. Tłomaczy się to tem, że w chwili, gdy inne państwa Europy przeobrażały się w państwa nowoczesne, Polska została rozebrana i utraciła możliwość rozwoju. Dlatego i ta sprawa weszła na tory chorobliwe, podobnie, jak np. stosunek chłopu polskiemu do narodu, który przecież do niedawna jeszcze był również anormalny.

Nie jest prawdą, jakoby tylko kilku inteligentów żydowskich w Polsce mogło wprowadzić w błąd społeczeństwo polskie co do mas żydowskich. Kilkadziesiąt lat życia nie pozwoliłoby utrzymać tej fikcji. Obecnie, w tych strasznych czasach, wśród największego rozgoryczenia, żydzi w Stanisławowie w Radzie gminnej pod okupacją ruską stali po stronie polskiej, a tak samo rzecz się miała w Samborze. To byłoby niemożliwe, gdyby polskość żydów była tylko fikcją. Prawda, były także objawy odmiennie, ale co dziwne, że w czasie rozmnienia psychozy, która ogarniała świat cały, powstały tarcia, jakich przedtem nie było. Musimy stać na stanowisku, aby te objawy nie decydowały o naszym przyszłym życiu.

Wniosek posła Głabińskiego jest pierwszym nader pomysłnym objawem w kierunku nastania lepszej ery. Oświadczenie posła Rudzińskiego daje tyle szczęśliwych widoków na przyszłość, że ta ankieta musi wydać wynik pomyślny. Nie liczymy na pomoc obcą. Niema ani takich ustaw, ani środków przymusowych, któreby mogły nakazać społeczeństwu, jak ma żyć. My sami musimy tę kwestję za-

łatwić, a jest to możliwe, bo, jak mówił p. Głabiński, owego dzikiego, żywiłowego antysemityzmu u nas niema.

Jednostronność w zarobkowaniu żydów musi z czasem ustać, bo rozwój społeczny usuwa pośredników, nietylko żydowskich, z możliwości zarobkowania. Praca fizyczna musi u żydów w znaczniejszej mierze, niż dotąd, stać się podstawą bytu. Ale to nie od samych żydów zależy. Ułatwić musi ten rozwój państwo. Drogą rozwoju mogą zajść zmiany, które żydów zupełnie przystosują do potrzeb Państwa Polskiego zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym. (Pos. Dąbski: Żeby przestali nas szkalować za granicą).

Nie mam dość ostrych słów na potępienie tych, którzy to czynią, ale nie należy tego zarzutu uogólniać i czynić za to odpowiedzialnymi całych mas ludności. Przeciw szkalowaniu takiemu jest tylko jeden środek, właśnie akcja, proponowana przez posła Głabińskiego, prowadzona w duchu posła Rudzińskiego.

Marszałek: Głos ma pos. Szczerkowski. (Posel Szczerkowski rzekł się głosu). Głos ma pos. Prilucki. (Głosy: Przecież stracił głos).

Pos. Prilucki nie podziela zachwytu, jaki ogarał przedmówcę z powodu tego wniosku. Wszak autorowie tego wniosku pochodzą z obozu, którego prasa wciąż dalej napada na żydów wbrew motywom we wniosku wyrażonym. Mówca uważa, że komisja, proponowana przez wnioskę, jest zbędna, albowiem sprawa żydowska w Polsce jest sprawą polityczną, narodowościową i konstytucyjną, a więc należy do komisji konstytucyjnej. Zachodzi tu taka alternatywa: albo Sejm dojdzie do przekonania, że żydów traktować trzeba tylko jako wyznanie, a wtedy niema kwestji żydowskiej, albo przyjdzie do przekonania, że kwestja żydowska w państwie ma nietylko charakter społeczny, ale i narodowościowy, jak to zresztą zaznaczyli i autorowie tego wniosku, i Sejm wyciągając z tego konsekwencje, będzie traktował ją jako kwestję narodowościową.

Sprawa żydowska jest zresztą już dawno wyjaśniona i nawet leader stronnictwa p. Głabińskiego, który ją obszernie w swoich dziełach traktował, doszedł do konkluzji, że żydzi są narodem i powinni być jako naród traktowani. Ta tylko zachodzi dzisiaj różnica, że stronnictwo p. Głabińskiego przed wojną uważało, iż skoro idea asymilacji zbankrutowała całkowicie, to wprawdzie trzeba żydów traktować, jako narodowość, ale w tym sensie, żeby prowadzić względem nich intensywną politykę eksterminacyjną. Jeżeli się dzisiaj przychodzi do przekonania, że taka polityka eksterminacyjna jest niemożliwa, to powinno się uznać narodowość żydowską.

Ankieta byłaby jeszcze i dlatego zbędna, ba, na wet gorsząca, że Sejm przez nią pozbyłby się niejako swych praw konstytucyjnych i objawił, że nie może sobie dać rady za sprawą żydowską.

Odpowiadając na dane pos. Głabińskiego, zaczerpnięte ze stosunków galicyjskich, twierdzi mówca, że tamtejszy spis ludności był fałszywy, ponieważ tych, którzy się przyznawali do narodowości żydowskiej, kazano wygnać. Prawdziwa wola narodu żydowskiego objawiła się w wyborach do obecnego Sejmu: weszło 9 posłów z wyborów, a chociaż zachodzą między nimi rozbieżności poglądów, to jednak w tem oni się zgadzają, że wszyscy stoją na gruncie narodowości żydowskiej i żydowskiej autonomii narodowościowej. Nie przeszedł ani jeden z tych, którzy przez kilkadziesiąt lat oszukiwali społeczeństwo polskie żydowską asymilacją. Wogóle nie przeszedł żaden z „żubrów asymilacji”; jest ich wprawdzie w Sejmie kilku, ale na zasadzie starych mandatów z Galicji, a gdy przyjdą nowe wybory, to ich tu już więcej nie zobaczymy.

Objawy pojedyncze, o których mówił p. Diamand, są dowodem nie asymilacji, lecz lojalności państwowej i patriotyzmu państwowego u żydów, jednakże patriotyzm państwowy wcale nie obowiązuje do asymilacji. Jesteśmy Polakami państwowo, powiada mówca, ale narodowo jesteśmy żydami i żydami pozostać chcemy. W końcu wytuszcza mówca zasady autonomii personalnej, której się domaga żydzi, i dowodzi, że jest ona bardzo skromną i nie zagraża wcale jednolitości ustroju państwa, więc obawa przed nią jest zbyteczna.

Pos. prof. Dembiński: Wysoka Izbo! Oświadczam się zgóry za wnioskiem i za nagłością wniosku. Argumentacje pana pos. Priluckiego nie przekonują mnie. Pan Prilucki wyraził obawę co do wyniku ankiety, uważa ankietę i komisję, jak to kilkakrotnie zaznaczył, wprost za niemożliwą. P. Prilucki wychodzi z tego założenia, że właśnie p.

Prilucki i jego przyjaciele polityczni już wszystko powiedzieli i ankieta tym sposobem może nie dać żadnego pożytku, — i nic nie ma do powiedzenia.

Wysoka Izbo! Ja dla suwerennej Izby mam największe uznanie, tak jak każdy z nas, ale nie powiedzialbym, ażeby po za tą Izba, a jeżeli chodzi o grupę p. Priluckiego, ażeby po za tą grupą nie było ani jednego człowieka, któryby nie miał w tej sprawie coś do powiedzenia. Sądzę, że ta ankieta ma raczej bytu — i wybór takiej komisji, jak to już kilkakrotnie zaznaczono, jest objawem bardzo dodatnim i pocieszającym, że zapowiada, iż jest w każdym razie dążność bardzo wyraźna i dążność bardzo szczerą, aby pewne antagonizmy, które określono, jako rany, ażeby je usunąć, a w każdym razie ułagodzić.

Uważam, że nagłość wniosku jest konieczna, uważam wybór komisji i tej ankiety za nadzwyczaj dodatnie. Uważam, że ta sprawa jest ważna, bo dotyczy całego kompleksu spraw kraju, dotyczy nietylko ludności żydowskiej, ale istotnie w wielu kierunkach tego, aby w kraju zapanowały warunki normalne, któreby uchyliły wszelkie sądy zagraniczne i wszelką interwencję zagraniczną. Sprawa jest ważną i trudną, i dlatego pożądaną jest rzeczą, by na ankiecie rozważony dostarczony materiał wszechstronnie, bo wiemy, i p. Priluckiemu to chce podkreślić, że wśród ludności żydowskiej są rozbieżności duże i nieraz skrajnie przeciwne.

Jest konieczną potrzebą, by różne stanowiska wysłuchać, zebrać materiał obfity, bogaty i tę sprawę rozstrzygnąć w duchu sprawiedliwości, w duchu zgodnym z interesami kraju i w duchu rozwoju żydowskiego.

Sprawa jest pilna. Otóż na podstawie aktów, które pozostały po okupantach niemieckich, możemy stwierdzić, że okupanci niemieccy tą sprawą zajmowali się bardzo gorliwie, może nie tyle po to, by uszczęśliwić ludność żydowską, ile po to, by przeprowadzić daleko idące cele niemieckiej polityki.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cele te szły bardzo daleko i chodziło o to, by całą ludność żydowską nietylko w Polsce, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, ale na całym wschodzie Europy, by ją niejako skoncentrować i wytworzyć waronny wpływ niemieckich. Wiemy, że różni działacze z Berlina jeździli do głównej kwatery niemieckiej, do Hindenburga i Ludendorfa i przedstawiali swoje daleko idące plany.

Jednak muszę zaznaczyć, bo to każe sprawiedliwość, że ludność żydowska w Polsce, wobec tych daleko idących projektów niemieckich zachowała się odrotnie, licząc się z tem, że te plany tytaniczne nie są szczerze, zresztą okazało się, że te plany rozsypały się, jak puch.

To jedno powiem, że sprawa niejednokrotnie przybierała taki charakter, jakoby ta potęga obca miała ją wybudować — i tu muszę zaznaczyć, że zgodzę się zupełnie ze stanowiskiem, jakie zajęł p. Diamand, że jest to nasza sprawa wewnętrzna i wszelkie wpływy zewnętrzne nie powinny istnieć.

Nie wchodzi w szczegóły, tembardziej, że czci godny pan Marszałek przywołał do porządku pana Priluckiego, nie chcąc wchodzić w ten dekret, o którym tyle mówił pan Grünbaum, sądząc, że ta sprawa może być dokładnie rozpatrzoną w samej komisji, gdzie będzie dostarczony bogaty materiał i informacje.

Zaznaczę jedno, ponieważ pos. Grünbaum wspomniał, że sprawy są w chaosie, otóż właśnie wobec tego, że były w chaosie, tembardziej ten dekret był konieczny, by pewne sprawy uregulować i unormować. To nie znaczy wcale, by ta sprawa nie miała wejść w drodze ustawodawczej i być omawianą.

Jeżeli mówię o sprawie żydowskiej, to Polska ma swoje tradycje i dobre tradycje — i wcale nie potrzebuje naprawdę obcej interwencji, ma własne wzory.

Wiemy, że podczas wielkiego Sejmu, kiedy rozpoczęto przebudowę państwa, pomiędzy innymi pomysłano o tej sprawie, a później po dziesiątkach lat, jak zaznaczył p. Diamand, stagnacji przymusowej obcych rządów, kiedy była chwila pomyślniejsza, wtedy Wielopolski podjął tę sprawę i chciał ją unormować. Jeżeli nie wszystko jest w porządku — to nie jest to winą Polski, ale winą tych, którzy rozdali.

Sądzę, że właśnie ta ankieta, ta komisja, która tę pracę podejmie, będzie miała wytycznych wiele i tę sprawę do pomyślnego rezultatu doprowadzi i ją wyjaśni.

Pos. Steinhaus zabiera głos, aby zmanifestować, że prócz posłów żydowskich, stojących na stanowisku separatystycznym, są także posłowie, którzy stoją na

